

kiedy małżonkowie stają się „jednym ciałem”, gdzie miłość ma znaczenie kluczowe. Taka koncepcja *Imago Dei* jest rzadka wśród teologów i tym bardziej wartościowa.

Rozdział piąty autor poświęca „mowie ciała”. Rozpoczynając od wywodów filozoficznych i psychologicznych (komunikowanie się za pomocą gestów), ukazuje rozumienie mowy ciała przez Karola Wojtyłę (miłosny i etyczny oraz epistemologiczny sens ciała i zmysłów w małżeństwie). Następnie autor przechodzi do papieskich rozważań nad biblijną Pieśnią nad Pieśniami. Księga ta stanowi, według papieża, wyraz tęsknoty za pierwotną niewinnością. Kolejną rozważaną księgą jest Księga Tobiasza, a konkretnie fragment, w którym znajduje się modlitwa Tobiasza i Sary – wzór modlitwy małżeńskiej (i podstawa przysięgi małżeńskiej). Książkę kończy papieskie rozważanie na temat encykliki *Humanae vitae* Pawła VI, w którym Jana Paweł II szczególną uwagę zwraca na fałsz antykoncepcji.

Książka wpisuje się w program polskiego personalizmu w wersji fenomenologicznej. Jej autor daje liczne dowody swojej erudycji, obficie czerpie z materiałów źródłowych, wspomagając się redagowanymi w kilku językach komentarzami. Umiejętnie komponuje w pozycje o ogromnym ciężarze gatunkowym, naukowym, poetyczne teksty Czesława Miłozsa oraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Książka jest pozycją niezwykle cenną i oryginalną. Porusza zagadnienia, którymi dotychczas zajmowali się nieliczni teologowie. Autor w mistrzowski sposób przedstawia filozoficzną egzegezę obrazów biblijnych dokonaną przez Jana Pawła II. Napisana z analityczną wnikliwością, w syntezach rzetelna, od strony językowej dość hermetyczna, ale dobra.

Bolesław A. Dülle, Kraków

Dorota Czakon-Tralski, Kraków

Joseph RATZINGER, *Głód Boga. Kazania z Pentling*, przekł. Paweł Kaźmierczak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2016, ss. 168.

Sprawując w latach 1981-2005 urząd prefekta Kongregacji Nauki Wiary, powierzony przez Jana Pawła II, kardynał Józef R a t z i n g e r, od 2005 r. papież Benedykt XVI, powracał w okresie wakacyjnym w ojczyste strony, do Pentling w Bawarii. W latach 80. i 90. XX wieku sprawował Eucharystię w miejscowej parafii św. Jana i jej kościele filialnym, głosząc kazania,

które zostały nagrane na taśmie magnetofonowej i spisane. Gdy dr C h r i - s t i a n S c h a l l e r, laureat Nagrody Ratzingera, przekazał papieżowi-emerytowi ich tekst, on, przebywając w watykańskim klasztorze Mater Ecclesiae, wyznał: „Stanął mi przed oczami przytulny wiejski kościół, a wraz z nim wiara, modlitwa i śpiew ludzi, wśród których czułem się jak u siebie w domu. Pomyślałem więc, że być może nie tylko mieszkańcom Pentling, ale także innym mogłoby być miło niejako iść ze mną w niedzielę do kościoła i wraz ze mną słuchać Pana” (s. 11-12).

We *Wprowadzeniu* do pięknie wydanej książki ks. Robert J. W o Ź n i a k trafnie napisał: „Prezentowane tu homilie są świadectwem osobistej wiary w obecność Jezusa, szczególnie tę w Kościele. Ratzinger ujawnia swoją dziecięcą wiarę, że Bóg jest z nami, że nie opuszcza swojego Kościoła, nawet jeśli ten pogrążony jest w jednym ze swoich największych kryzysów w dziejach” (s. 6). Oraz: „Świadectwo Ratzingera, złożone najpierw jego rodakom w Pentling, a teraz nam wszystkim, jest radosnym przekonaniem wiary o bliskości Boga. Chociaż autor nie epatuje uczuciami, nie psychologizuje, to jednak nie ma wątpliwości, że chce pocieszyć swoich słuchaczy prostą wiarą w obecność Boga” (s. 7). Na książkę składa się dziesięć homilii i kazań, uporządkowanych chronologicznie, wygłoszonych w okresie od 14 sierpnia 1986 do 22 sierpnia 1999 r. Wszystkie powstały na kanwie czytań mszalnych przewidzianych na określone niedziele roku liturgicznego. Wydawca, krakowska oficyna WAM, zadbał, by tekst homilii poprzedziło przypomnienie odpowiednich perykop biblijnych.

Pierwsza homilia, wygłoszona na poświęcenie krzyża misyjnego, nosi tytuł *Warto się trudzić dla Boga* (s. 13-25), zawiera pointę: „Przed naszym kościołem postawiono teraz nową podobiznę Jezusa. Codziennie przechodzimy koło Niego. Pozwólmy, by na nas patrzył. Pozwólmy, by do nas mówił. Usłyszmy jego słowa: «Usiłujcie». I bądźmy wdzięczni za to, że On jest pośród nas, że idzie z nami i nas naucza” (s. 25). To wezwanie w gruncie rzeczy na rozmaite sposoby stale wraca we wszystkich pozostałych homiliach.

Dzień nadania kard. J. Ratzingerowi honorowego obywatelstwa Pentling stał się sposobnością do wygłoszenia homilii opatrzonej tytułem *Wspólnota religijna i wspólnota polityczna* (s. 27-41). „Oczywiście, są to odrębne rzeczywistości i nie należy ich ze sobą mieszać. Dobre wzajemne relacje między Kościołem a wspólnotą polityczną opierają się właśnie na właściwym ich rozróżnieniu, ponieważ obie te rzeczywistości w dużym stopniu odnoszą się do tych samych ludzi. Dlatego istnieją również wspólne, fundamentalne relacje wiążące je ze sobą” (s. 39).

Poza niepokojem i pewnością siebie – brzmi tytuł homilii wygłoszonej 27 sierpnia 1989 r. (s. 43-56). Do słuchaczy, a teraz czytelników, dociera ważne przesłanie: „Pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi. I nie będzie wtedy można przyjść i powiedzieć: «Ale przecież pisałem o Tobie całe książki. Wiem o Tobie więcej niż inni». Albo też: «Byłem na synodach i na radach, wydawałem różne postanowienia, nosze order na piersi». To wszystko nie będzie miało znaczenia. Przy tych zewnętrznych osiągnięciach może się zdarzyć, że na koniec usłyszysz się od Pana: «Nie wiem, skąd jesteś». Można okazać się kimś, kto mówiąc wiele o Bogu, ma w rzeczywistości tak lodowate serce, że najlepiej wyraża je obraz zgrzytania zębami” (s. 53).

W homilii *Eucharystia – nasz chleb „istotny”* (s. 57-70), w nawiązaniu do czwartej prośby Modlitwy Pańskiej, pojawiają się myśli, które Benedykt XVI powtarzał i rozwijał w okresie swego pontyfikatu. Czytamy: „My natomiast jesteśmy obojętni. Obojętność jest w istocie bardziej radykalnym odrzuceniem Boga, odwrócenia się od Niego. Z lekcji religii mniej więcej wiemy, czym jest Eucharystia i rozumowo to przyjmujemy. Ale widocznie nie przyjęliśmy tej wiedzy sercem, bo wtedy nie moglibyśmy pozostać obojętni” (s. 65).

Kazanie na uroczystość poświęcenia dzwonów nosi tytuł *Odgłos wieczności* (s. 71-85). Przeciwwstawiając sobie wieżowce i wieże kościelne przeznaczone dla dzwonów, kard. Ratzinger mówił: „A dzwony są głosem, który dopełnia ten cichy znak kościelnej wieży, przypominającej wyciągnięty palec wskazujący. Gdy słuchamy melodii dzwonu lub symfonii tworzonej przez kilka dzwonów, doświadczamy tego poczucia bezpieczeństwa, pokoju i ludzkiej dobroci (...) Zatem dzwony mówią to samo, co dzisiejsze czytania, których kwintesencją są słowa «Nie samym chlebem żyje człowiek»” (s. 78-79).

Na jubileusz pięćdziesięciolecia posługi zakrystianina Georga Hopfenspergera kard. Ratzinger wygłosił wzruszającą homilię *Pierwsze i ostatnie miejsce* (s. 87-101). Pojawił się w niej wątek bardzo osobisty: „W lecie 1969 roku nabyłem tu kawałek ziemi, nie znając jeszcze w ogóle tego miejsca. Mój brat napisał do mnie do Tybingi, że był tam w kościele, który jest bardzo prosty i raczej ubogi, ale bardzo starannie utrzymany, przytulny i pobożny. Widać było, że stał za tym ktoś, komu ten kościół leżał na sercu. Wkrótce potem, gdy się tu przeprowadziłem, dowiedziałem się, kto to był” (s. 98-99).

W Wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego 1996 kard. Ratzinger wygłosił homilię *Duch i wolność – wolność i więź* (s. 103-115).

Na zakończenie powiedział: „Chcemy prosić Pana, żeby na pustyni naszych czasów, pośród wszystkich zagrożeń i niebezpieczeństw dawał nam wciąż na nowo żywą, orzeźwiająca, tryskającą wodę Ducha Świętego. Chcemy Go prosić, żebyśmy nie nosili w sobie obumarłej wody bagiennej złych przyzwyczajęń i grzechów; byśmy byli ludźmi wody żywej: zostali napełnieni Jego Duchem i stali się źródłem dobra w świecie” (s. 114-115).

Tylko w Bogu dobra są naprawdę dobre – brzmi tytuł homilii na 18. niedzielę zwykłą w roku C (s. 117-129). Komentując przypowieść Jezusa z Łk 12,13-21, kard. Ratzinger podkreślił: „Dobry człowiek zapomniał, że ponad dobrami, które zgromadził, jest jeszcze samo Dobro. A gdy nie ma Najwyższego Dobra, wtedy poszczególne dobra przestają być dobre. Stają się wtedy martwymi rzeczami, które prowadzą człowieka do śmierci” (s. 126).

Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 1999 r. zostało opatrzone tytułem *Zamieszkać z Bogiem* (s. 131-143). Ukazując wywyższenie Maryi przez Boga, prefekt Kongregacji Nauki Wiary połączył je z Eucharystią: „W Eucharystii Jezus daje nam samego siebie, przychodzi do nas, chce rzeczywiście zamieszkać w nas, oddaje się w nasze ręce, wchodzi do naszego serca i w nas przebywa. Jeśli się na to zgodzimy, jeśli pozwolimy Mu zamieszkać w nas, wówczas staniemy się zdolni do tego, by zamieszkać w Nim. Jeśli my przygotowujemy Mu mieszkanie, On także przygotowuje nam miejsce w wieczności” (s. 138).

Ostatnia homilia została opatrzona tytułem *Klucze królestwa niebieskiego* (s. 145-158). Czytamy niezwykle aktualne słowa: „Kościół nie jest sklepem samoobsługowym, w którym każdy wybiera sobie to, co mu się podoba, co uzna za jeszcze pasujące do dzisiejszych czasów i do przyjęcia we własnym życiu. Pismo Święte nie jest supermarketem, z którego można wybrać kilka towarów, które się nam spodobają, a resztę odrzucić, ale jest objawieniem się Boga, przez które wskazuje On nam naszą drogę. A Kościół otrzymał misję i władzę, aby ustalać prawdziwe znaczenie Pisma Świętego w sposób ważny i wiążący” (s. 153-154).

W *Posłowniu* opatrzonym podtytułem *Bóg kocha ludzi prostych, a wiara jest najważniejsza* (s. 159-167), ks. Jerzy S z y m i k wydobyl to, co w homiliach i kazaniach kard. J. Ratzingera jest najcenniejsze, a mianowicie pociechę dla steranych i grzesznych oraz prawdę, że ostatnim słowem Boga jest przebaczenie. Względ na wybrane fragmenty homilii nie zostawia wątpliwości, że po książkę *Glód Boga* z największym pożytkiem mogą i powinni sięgnąć zarówno duszpasterze i wierni, jak też teologowie – zwłaszcza bibliści, dogmatycy, moralisci i pastorałisci. Powinna

RECENZJE

to być również obowiązkowa lektura alumnów w seminariach duchownych, przygotowujących się do kapłaństwa i dawania wiarygodnego świadectwa Bogu na ambonie oraz w katechezie szkolnej. Autor *Posłowania* ma rację: „W skromnych kazaniach z Pentling widać, jak wielka teologia może współpracować z «frontowym» duszpasterstwem (...) bez zbędnego patosu, specjalistycznego żargonu czy nadmiernych uproszczeń”.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa